Po przeczytaniu oddaj drugiemu

SZANIEC

ROK VI. | WARSZAWA 22 WRZEŚNIA 1944 R. | NR. 49 (155)

Zwrot na lepsze.

Od kilku dni sytuacja w Warszawie uległa pewnej poprawie. Widzimy już, że nie jesteśmy sami. Wprawdzie terror niemiecki daje nam się jeszcze mocno we znaki, ale akcja lotnictwa i artylerii sowieckiej coraz skuteczniej paraliżuje jego działania. Wreszcie w 49 dniu powstania otrzymaliśmy po raz pierwszy większą pomoc ze strony aliantów. Wydaje się, że nasze pięćdziesięciodniowe krwawe wysiłki wywarły w końcu skutek w opinii świata.

Tą zmianę nastawienia do nas umiemy w pełni uznać i pozytywnie ocenić. Pragniemy jednak, aby nadesłana nam pomoc nie była jednorazową, aby raz rozpoczęte przez sprzymierzonych dzieło było konsekwentnie doprowadzone do końca. Zrzuty powinny teraz dochodzić do nas stale. Mamy głęboką nadzieję, że tak będzie. Zaznaczył to również wyraźnie prem. Mikołajczyk w swoim ostatnim przemówieniu, wspominając, że „Niemcy kilkakrotnie ogłaszali o zgnieceniu powstania w Warszawie, jestem przekonany, że ich kłamliwe komunikaty nigdy się nie ziszczą, gdyż pomoc dla Warszawy będzie się ciągle rozszerzać".

Fakty ostatnich kilku dni wykazują dobitnie, że najkrytyczniejszy okres powstania przebrnęliśmy, mimo nadludzkich wprost ofiar i wysiłków—pomyślnie. Co więcej wydaje się, że tak, jak w stosunku do walk w Warszawie, następuje również przełom w stosunku do sprawy polskiej wogóle. Temu przekonaniu dał wyraz prem. Mikołajczyk, zaznaczając w wymienionej już mowie, iż „najważniejszym jest to, że sumienie świata zostało obudzone i sprzymierzone narody stanęły przy boku walczącej Warszawy. Jeżeli ta wzajemna pomoc i zrozumienie przeniesie się na odcinek polityczny, zostanie otwarta droga do wolnej i niepodległej, wielkiej Polski. Krew milionów ludzi nie została zmarnowana".

Chcemy wierzyć, że słowa powyższe sprawdzą się już w najbliższej przyszłości. O ile po wojnie ma powstać naprawdę nowa era w życiu ludzkości, to musi się ona oprzeć nie na sile militarnej czy przewadze politycznej wielkich mocarstw nad innymi państwami sprzymierzonymi, a na prawdziwej sprawiedliwości i równości, wynikającej ze stosunkowego wkładu krwi i ofiar, jaki poszczególne narody sojusznicze wniosły na rzecz wspólnej sprawy.

Zajęcie Rymanowa

Na płd. i płd. wsch. od Krosna oddziały sow. piechoty i czołgów posunęły się naprzód zajmując Rymanów, ważny węzeł drogowy w Karpatach.

Na linii Gotów

Na północ od Florencji jednostki 5-tej armii wdarły się na pozycje t. zw. linii Gotów na 10 km odcinku frontu i równocześnie przekroczyły główny łańcuch Appeninów. Wojska sojusznicze dotarły na odległość 5 km od Firenzuoli na drodze do Bolonii. Poza tym dotarły do masywu górskiego na wschód od rzeki Faenza. Na odcinku adriatyckim 8-ma armia, w skład której wchodzą oddziały polskie, posunęła się o 1 km poza lotnisko Rimini i likwiduje pozycje nieprzyjacielskie na południo-zachód od Rimini.

Rozkaz gen. Bora

W 50-ym dniu powstania gen. Bór wydał rozkaz do żołnierzy AK. „Walkę w Warszawie zdecydowałem się rozpocząć w chwili, gdy mieliśmy do wyboru albo pozostać biernymi i zgodzić się na rolę bezwolnego narzędzia w niemieckich rękach, albo wystąpić czynnie. Stwierdzam, że rząd polski zrobił wszystko co mógł, aby nawiązać porozumienie z rządem Z. S. R. R. i na tej drodze uzgodnić z władzami sowieckimi współdziałanie walczącej Polski z armją czerwoną. Niezależnie od tego, od pierwszego dnia walki w Warszawie staram się nawiązać łączność z dowództwem armii czerwonej. Łączność ta została obecnie nawiązana. Jakiekolwiek inne przedstawienie tej sprawy nie jest robione w dobrej wierze i nie odpowiada prawdzie".

Dalej gen. Bór stwierdza, że walka w Warszawie dobiega końca. Wytrwaliśmy przez 7 tygodni i wytrwamy do czasu wkroczenia do stolicy zwycięskiej Armii Czerwonej. Z chwilą ukończenia walki musimy możliwie szybko odtworzyć Polskie Siły Zbrojne i na niemieckiej ziemi wziąć odwet za wszystkie krzywdy, pohańbienia i straty, jakie nam zadali germańscy zbrodniarze.

Z FRONTÓW

Natarcie nad Renem

Urzędowo donoszą, że wielkie uderzenie brytyjskie nad Renem rozwija się w bardzo szybkim tempie. Korespondenci przy kwaterze głównej sprzymierzonych donoszą, że można oczekiwać wielkich wydarzeń. W miejscowości Nijnvegen nad rzeką Waal, odnogą Renu, czołgi brytyjskie i wojska powietrzne walczą już na ulicach miasta. Nijnwegen położone jest niemal nad samą granicą Niemiec. Na południe od Renu druga armia brytyjska na froncie szerokości 60 km. zajęła nowe stanowiska. Oddziały powietrzne sprzymierzonych opanowały mosty na północ i południe od Arnheim. Inne oddziały idą dalej na północ. W chwili obecnej wojska lądowe i powietrzne nawiązały łączność ze sobą w szeregu dalszych punktach. Lądują dalsze posiłki oraz zaopatrzenie. Odrzucono ataki niem. w odległości ok. 15 km. na północ i północo-wschód od Arnheim.

Na południe od rzeki Skaldy oddziały polskie weszły głębiej na teren Holandii i dotarły do miejsca, położonego o 6 km. od ujścia rzeki. Grożą one odcięciem oddziałom wojsk niem. między Antwerpią i Seebrögge.

Dunkierka jest otoczona. W swym uderzeniu wojska sprzymierzonych oswobodziły miejsc. Pitaro (Limburg). Na wsch. od Akwizgranu zdobyto Stolberg. Wojska sojusznicze dalej na południu dotarły do linii Zygfryda. W dolinie Mozeli wojska amer. na połud. od Metzu odparły przeciwnatarcia niemieckie. Poza linią Zygfryda lotnictwo sprzymierzonych atakowało objekty w miastach Dürren i Bittburg. Jednostki czołgów 3 armii amerykańskiej toczą gwałtowne walki w pobliżu Chateau Falain, na półn.-wschód od Nancy. W mieście Chateau Falain toczą się gwałtowne walki uliczne. Zniszczono 43 czołgi niemieckie. 30 samolotów niem. zaatakowało wczoraj Eindhoven.

Ofensywa sowiecka na północy

Rozkaz marsz. Stalina podał, że Rosjanie rozpoczęli nową ofensywę na płn. od Dorpatu w Estonii. Rozkaz Stalina, skierowany do marsz. Goworowa podaje, że oddziały frontu leningradzkiego przełamały potężne niem. umocnienia i w ciągu 4 dni operacji ofensywnych, posunęły się naprzód o 110 km., uwalniając 150 miejscowości. Jednocześnie oddziały leningr. frontu przeszły na wsch. od Narwy i w ciągu 3-dniowych walk posunęły się wgłąb o 95 km., zajmując ponad 300 miejsc.

Korespondent Reutera podaje, że czołówki armii gen. Bagraniana na odcinku 1 armii bałtyckiej dotarły do przedpola Rygi. Po przełamaniu się na płd.-wsch. od Rygi, czerwona armia przygotowuje się do potężnego ataku wojsk pancern., artylerii i piechoty w rejonie ostatnich umocnień niem. na płd. przedpolach Rygi. Jest to pierwsze poważne zagrożenie hitlerowskiej armii północnej. 160 km. na płn.-wsch. oddziały gen. Maslennikowa zainicjonowały drugą ofensywę, w toku której czołgi i piechota tego odcinka zdążają ku wybrzeżu, od którego dzieli ich około 90 km. Zadaniem tej armii jest rozbicie niem. zgrupowań na tym odcinku. W ciągu kilku godzin armia ta powinna łatwo osiągnąć linię kolejową Tallin—Ryga, jedyną linię kolejową, prowadzącą do Niemiec z północy.

Z WARSZAWY

W myśl rozkazu d-cy AK gen. dywizji Komorowskiego (Bora) całość sił AK w Warszawie i puszczy Kampinowskiej stanowi Warszawski Korpus Armii Krajowej.

Dowódcą W. K. A. K. jest gen. bryg. Antoni Chróściel (ps. Monter), zastępcą d-cy pułk. dypl. Karol Ziemski (ps. Wachnowski—d-ca Starówki).

W skład Korpusu wchodzą 3 dywizje:

8 dyw. Traugutta (Żoliborz) d-ca ppułk. Niedzielski (ps. Żywiciel).

9 dyw. Rataja (Mokotów) d-ca ppułk. Rokicki (ps. Karol).

28 dyw. Okrzei (Śródmieście) d-ca ppułk. Pfeiffer (ps. Radwan).

Pułki zachowują nazwy 1939 r.

Ogień nękający w Śródmieściu (Al. Sikorskiego, Krucza, Nowogrodzka, Sienna, Pańska, Żelazna). Lotnictwo sow. zniszczyło stanow. npla w M. S. Wojsk. Samoloty sow. ostrzeliwały punkty oporu npla przez całą noc. Zrzucono bomby zapalające.

Na Żoliborzu niemcy zachowywali się biernie. Silny ogień nękający artyl. niem. Lotnictwo sow, bombardowało Cytadelę. Placówka niem. z Inst. Chem. została ściągnięta.

Dnia 21 rano wojska sow, okrywały swe ruchy na wybrzeżach Wisły osłoną dymną. Artyleria sow. ostrzeliwała rejon Parku Ujazd. i Sejmu. Na Dworzec Zachodni rzucono bomby lotnicze, które wywołały pożar.

W dn. 21 bm. w nocy miały miejsce poważne zrzuty broni i amunicji.